



tekst

**Ks. PIOTR SROGA**

redaktor wydania

Tak już jest, że życie przeplata się ze śmiercią. Ważne są pierwsze chwile, gdy pojawia się na świecie nowy człowiek. W Olsztynie powstaje szpital ginekologiczno-położniczy, który ma zagwarantować wysokie standardy medyczne i psychiczne oczekującym na swojego potomka rodzicom. Relacja o tym na str. IV-V. Jesteśmy też winni szacunek zmarłym, dbając o groby, także te, o których nie pamięta nikt inny. O warmińskich cmentarzach, ich ochronie i wyzwaniach z tym związanych opowiada dr Jan Chłosta na III stronie.

Kilkaset osób wzięło udział koncercie „Ty tylko mnie poprowadź”, **by uczcić pamięć Jana Pawła II**. Oprócz zawodowych artystów wystąpiła także młodzież z Dobrego Miasta.

Wśród wielu propozycji świętowania Dnia Papieskiego ważne miejsce zajął koncert w hali Urania w Olsztynie, który zorganizowała Akcja Katolicka Archidiecezji Warmińskiej. Posłuchać go przybyło kilkaset osób z różnych miejscowości województwa warmińsko-mazurskiego. Głównym wykonawcą był Tomasz Kamiński. Wraz z młodą wokalistką Hanią Stach zaprezentował pieśni o tematyce religijnej w stylu jazzowym. Wyjątkowość tych utworów związana była z bardzo osobistym komentarzem arty-



Głównym wykonawcą był Tomasz Kamiński, muzyk jazzowy z Torunia

sty, który zwracał uwagę na wartość podstawowego powołania do życia w rodzinie. – Gdyby ktoś zapytał mnie, kim jestem, odpowiedź byłaby jedna: przede wszystkim mężem i ojcem – mówił.

Główną część koncertu poprzedził śpiew młodzieżowych i dziecięcych zespołów śpiewających z Dobrego Miasta, ciepło przyjętych przez publiczność. Podczas występów organizatorzy nagrodzili symbolicz-

nymi statuetkami osoby i instytucje szczególnie zaangażowane w organizowanie Dni Papieskich. Pod koniec głós zabrał abp Wojciech Ziemia, który przypomniał, że w przyszłym roku Warmia będzie obchodziła 20. rocznicę wizyty Jana Pawła II w Olsztynie. – Zrobimy, co w naszej mocy, aby pięknie się przygotować – powiedział. Koncert zakończył się wspólnym odśpiewaniem „Barki”.

dm

## Grosz do grosza



WARMIA. Dzięki zebrany w Dniu Papieskim pieniądзом młodzież spełni swoje marzenia

W ramach akcji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” przeprowadzono w całej archidiecezji warmińskiej kwotę na stypendia naukowe dla zdolnej młodzieży z ubogich rodzin. Ofiary zbierano na ulicach miast i przed kościołami. Akcja jest żywym pomnikiem Jana Pawła II. Dzięki uzyskanym środkom na Warmii ponad 160 osób uzyskuje pomoc materialną.

Stypendia przeznaczone są dla gimnazjalistów i studentów, którzy w ten sposób mogą spełnić swoje marzenia i zdobyć odpowiednie wykształcenie. Każdy ofiarodawca otrzymał naklejkę z logo X Dnia Papieskiego, a w zbiorce przykościelnej również obrazek z Janem Pawłem II i cytatem zaczerpniętym z papieskiego nauczania na temat świętości.

## Jubileusz po warmińsku



Dzieci wystąpiły na akademii w strojach warmińskich

PSP GRZYLINY

**GRZYLINY.** Publiczna Szkoła Podstawowa SPSK obchodziła 10-lecie prowadzenia przez Stowarzyszenie Przyjaciół Szkół Katolickich w Częstochowie. Z tej okazji szkole zostało nadane imię Jana Baczewskiego. Uroczystości rozpoczęły się Mszą św. celebrowaną przez abp Wojciecha Ziembę, następnie odbyła się akademie przygotowana przez uczniów. Na uroczystości obecni byli m.in.: prezes stowarzyszenia Violetta Błasiak, wójt gminy Stawiguda Teodozy Marcinkiewicz i wizytator Grażyna Dywańska.

Świętowanie wzbogaciły występy artystyczne uczniów i absolwentów w strojach ludowych, którzy wprowadzili przybyłych z różnych stron gości w klimat warmińskiej wsi z jej tradycjami

i kulturą. Zaprezentowano gwara warmińską, recytując wiersze regionalnej poetki Marii Zientary-Malewskiej. Dzieci przypomniały także historię błogosławionych Franciszka i Hiacynty, których szkoła w Gryzlinach czi w sposób szczególny. Bardzo ciekawym akcentem były wystawy zdjęć i materiałów archiwalnych poświęcone patronowi Janowi Baczewskiemu oraz ekspozycja sprzętów warmińskich z XIX i z początku XX wieku. Znalazła się tam oryginalna mapa ze szkoły pruskiej, topór z 1904 roku, saperka z 1916 roku, stare żelazka, kołowrotek itp. Wystawa została zorganizowana dzięki współpracy szkoły z rdzennymi mieszkańcami żyjącymi na Warmii od pokoleń.

**Adriana Puchałko**

## Czuwanie u werbistów

**PIENIĘŻNO.** W budynkach seminarium duchownego ojców werbistów odbyło się kolejne czuwanie młodzieży, na które przyjechało kilkaset osób. Rozważano słowa „Jezu, ufam Tobie!”. Konferencje wygłosili o. Mirosław Piątkowski i o. Damian Piątkowiak. Adoracja, spowiedź św., Eucharystia i zabawa porwały obecnych młodych ludzi. „Byłam pierwszy raz

w Pieniężnie na czuwaniu i było cudownie. Konferencje, takie proste, trafiły do serca. Dziękuję o. Mirkowi za te konferencje. Adoracja przepiękna, bardzo mi pomogła. No, i sakrament pokuty – w końcu odważyłam się wyznać z całego życia” – napisała w komentarzach jedna z uczestniczek z Mrągowa.

sd



Dla wielu uczestników wielkim przeżyciem było wspólne odmówienie Koronki do Miłosierdzia Bożego

PAWEŁ WODZIEN

## Młode forum



W spotkaniach w Głotowie bierze udział młodzież z całej archidiecezji warmińskiej

KS. PIOTR SROGA

**GŁOTOWO.** Do sanktuarium w Głotowie przyjechała młodzież z archidiecezji warmińskiej, aby razem modlić się i aktywnie spędzać wolny czas. Od 10 lat ks. Marek Proszek organizuje w tym miejscu Forum Ewangelizacyjne. – Pragniemy, aby młodzi ludzie przeżyli prawdę o Bożej miłości – mówi. W tym roku, oprócz modlitwy, warsztatów i dyskusji, odbył się koncert Kuby Podolskiego, lidera zespołu Triquetra. Młodzież przedstawiała także przygotowane przez siebie inscenizacje. Spotkania i katechyzje poruszały temat „Góry mogą ustąpić...” – Na przyjazd namówiła mnie pani katechetka. Spotkałam tu wielu miłych ludzi i dobrze spędzam wolny czas. Dowiaduję się także o wielu rzeczach o Bogu, podanych w interesujący sposób – mówi Monika Miklaszewska z Pelnika. Spotkania kończy nabożeństwo, podczas którego uczestnicy wyznają Jezusa jako swego Zbawiciela.

**mir**

**POŚLANIEC WARMIŃSKI**

olsztyn@goscniiedziny.pl

**ADRES REDAKCJI:**  
ul. S. Pieniężnego 22, 10-006 Olsztyn  
**TELEFON** (89) 524 71 62  
**REDAGUJĄ:** ks. Piotr Sroga – dyrektor oddziału, tel. 664 124 798,  
Krzysztof Kozłowski, tel. 664 126 989,  
Łukasz Czechyra, tel. 664 126 993

## Ochrona zabytkowych cmentarzy

## Niemi nauczyciele historii

O stanie warmińskich nekropolii, zaangażowaniu w ochronę dziedzictwa kulturowego i zadaniach na najbliższy czas z historykiem Warmii **dr. Janem Chłostą** rozmawia ks. Piotr Sroga

**Ks. PIOTR SROGA:** Jest Pan zaangażowany w ratowanie zabytkowych cmentarzy na terenie Warmii i Mazur. Czy istnieje obecnie dokładny spis tych miejsc?

**DR JAN CHŁOSTA:** – Tak, ale nie jest on jeszcze kompletny. Inwentaryzacja nekropolii w naszym województwie zaczęła się w 1981 roku. Wówczas Zakład Kultury Miast i Zabytków warszawskiego Instytutu Historii PAN skierował do Lucjana Czubiela, ówczesnego wojewódzkiego konserwatora zabytków w Olsztynie, prośbę o przesłanie informacji o zabytkowych cmentarzach w województwie. Miał podać datę założenia każdej nekropolii, jej rodzaj oraz występujące tam obiekty zabytkowe (kaplice, kostnice, nagrobki, bramy, ogrodzenia, starodrzew). Dane te miały być wykorzystane przy opracowaniu Atlasu Kultury Polskiej. L. Czubiela oszacował, że w województwie olsztyńskim znajduje się ok. 700 cmentarzy. Czasu było za mało, by jego personel dał radę opisać je wszystkie. Konserwator skierował więc do urzędów gmin i parafii katolickich pisma z prośbą o przekazanie podstawowych informacji dotyczących cmentarzy. Na podstawie danych, które proboszczowie przekazali do urzędów, stwierdzono, że w ówczesnym województwie było 816 cmentarzy. Z tego na historycznej Warmii – 145, w tym 29 ewangelickich, 9 wojennych z czasów obu wojen światowych i 3 rodowe. Było to zestawienie niepełne. Dwa lata później L. Czubiela powiadomił Ministerstwo Kultury, że udało mu się opracować karty 901 cmentarzy. Pozostało ich do zewidencjonowania jeszcze 214.

**Jak wyglądały typowe warmińskie nagrobki?**

– W przeszłości na wiejskich cmentarzach stawiano skromne nagrobki, bardzo do siebie podobne. Najczęściej na grobie pojawiał się żelazny krzyż, niekiedy drewniany bądź odlany z betonu pomnik z prostymi inskrypcjami i epitafiami na tablicach. Zawierały one imię i nazwisko oraz daty urodzenia i śmierci. Nierzadko podawano jeszcze zawody zmarłych. W mieście mógł się pojawić jakiś Zugführer



Ks. PIOTR SROGA

**– Być może to, co powiem, zabrzmi jednostronnie, ale gospodarze miast, nie tylko na historycznej Warmii, poszukują sposobności, aby tereny poewangelickich cmentarzy wykorzystać pod zabudowę bądź urządzenie parku – mówi dr Jan Chłosta**

(maszynista), Beamte (urzędnik), Schneider (krawiec), Bäcker (piekarz). Na wsi: Lehrer (nauczyciel), Briefreger (listonosz), nigdy Bauer (rolnik), bo rolnikami tutaj byli prawie wszyscy. Po II wojnie światowej właściwie wszystkie cmentarze katolickie zostały zachowane. Z czasem pojawiły się na nich nagrobki z inskrypcjami polskich zmarłych, którzy przybyli tutaj ze wschodnich krańców dawnej Rzeczypospolitej. Te starsze nagrobki, pozostawione bez opieki, ulegały zniszczeniu bądź kradziono z nich płyty. Zachowały się tylko obudowy skrzynkowe mogił, czasem kwatery rodzinne z wieloma wolnymi miejscami. Na niektórych cmentarzach można było

znaleźć pomniki poległych w I wojnie światowej, jak np. w Dajtkach, ale w większości miejscowości (Bartąg, Lamkowo, Cerkiewnik, Sząbruk) na bramach nekropolii lub kościoła wieszano tablice z ich nazwiskami. Gdzienigdzie na południowej Warmii, jak w Bartągu i w Gietrzwałdzie, by pozyskać nowe miejsca na pochówki, podjęto próby likwidowania starszych części cmentarzy, co wzbudziło uzasadnione protesty ze strony rodzimej ludności i dawnych mieszkańców tej ziemi, teraz przebywających w Niemczech.

**Ochrona starych cmentarzy to jednocześnie dbałość o dziedzictwo historyczne. Jakie wyzwania stoją przed jego obrońcami?**

– Stan dawnych cmentarzy w regionie wymaga zmiany. Są one wszak świadectwem historycznym, potwierdzają naszą łączność z przeszłością, wydają świadectwo o naszej kulturze. Opieka nad nimi spoczywa przede wszystkim na samorządach terytorialnych jako gospodarzach tej ziemi. Wspólnie z miejscowym duchowieństwem powinny dążyć do poprawy ich wyglądu. Nie zawsze na ich porządkowanie potrzeba wielkich nakładów finansowych. Czasem wystarczy dobra wola i zmysł praktyczny. W tworzeniu wspólnego frontu starań o zapomniane nekropolie nie można pominąć przedstawicieli towarzystw regionalnych, młodzieży szkolnej, harcerzy i różnego rodzaju organizacji pozarządowych. Nie bez znaczenia są w tym zakresie inicjatywy członków Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia Historyczno-Kolekcjonerskiego, którzy przystąpili do porządkowania cmentarza w Tracku. Chciałoby się w tym miejscu zapytać: kto następny? Nie bez znaczenia okazać się mogą nadal urządzone kwesty, przynoszące pieniądze na renowację starych nagrobków. Sprawą odnawiania dawnych cmentarzy należy również zainteresować dawnych mieszkańców, żyjących teraz w Niemczech, których bliscy są tu pochowani. W obecnej sytuacji należy doprowadzić do uporządkowania cmentarzy poewangelickich, najbardziej zaniedbanych, i do ogrodzenia terenu, na którym ocalały jeszcze nagrobki. Cmentarze na Warmii i Mazurach są godne opisania i zbadania. Wizyty na nich mogą nas wiele nauczyć o historii i kulturze tej ziemi. Stąd ważne mogą być organizowane wspólnie z ośrodkami naukowymi wyjazdy studyjne na wybrane nekropolie, tak jak tego dokonuje się w innych regionach. Zainteresowanie takimi wyjazdami przekazano mi z Gdańska. Skłonić do tego pragniemy studentów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

# Miejsce pierwszej

**MACIERZYŃSTWO.** Coraz częściej przegrywa z karierą. Dr Jan Malarkiewicz od lat stara się przekonać kobiety, które odkładają ciążę na później, że **narodziny to wielki cud i nie trzeba się go obawiać.** Teraz będzie miał dodatkowy argument – specjalistyczny szpital tylko dla mam.

tekst i zdjęcia

**ŁUKASZ CZECHYRA**

lczechyra@goscniedzielny.pl

**J**an Malarkiewicz urodził się w Dobrym Mieście w 1954 r. Po ukończeniu studiów pracował w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Olsztynie, a w roku 1994 objął stanowisko ordynatora Oddziału Położniczo-Ginekologicznego Szpitala Kolejowego. Gdy szpital zlikwidowano, zdecydował się – jako pierwszy w regionie – na stworzenie Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej. Ta decyzja została odznaczona tytułem „Najważniejszego wydarzenia w mieście Olsztyn w ciągu ostatnich 20 lat”.

Placówka działa do dziś, a wyróżnienia ogólnopolskie, takie jak

5. miejsce w rankingu „Bezpieczny szpital”, świadczą o jej klasie. Sam dr Malarkiewicz również zbiera pochlebne opinie i to te od najważniejszych osób – pacjentek. Mówią, że jest cierpliwy, ma czas na rozmowę i wszystko zawsze dokładnie tłumaczy.

## Specjaliści za darmo

W nadchodzącym roku przyszłe mamy mają otrzymać jeszcze lepszą opiekę. Na tyłach szpitala pulmonologicznego przy ul. Jagiellońskiej, rozpoczęła się budowa pierwszego w regionie prywatnego szpitala ginekologiczno-położniczego. – Udało się to dzięki życzliwości wielu osób, a także przyzwolenia i pomocy władz. Mamy nadzieję, że mieszkańcy naszego regionu, a szczególnie Olsztyna, będą leczeni w komfortowych warunkach i przez najlepszych specjalistów – mówi dr Malarkiewicz.

Trzeba zaznaczyć, że prywatny charakter szpitala nie będzie oznaczał konieczności płacenia za usługi. Placówka ma być dostępna dla wszystkich. – Będziemy świadczyć usługi w ramach ubezpieczenia zdrowotnego. Większość z nich będzie finansowana ze środków Narodowego Funduszu Zdrowia. Takie przedsięwzięcie ma pokazać, że również w ochronie zdrowia możliwe jest partnerstwo publiczno-prywatne – wyjaśnia Jan Malarkiewicz.

## Wszystko w jednym

Budowa ośrodka ma być zakończona w kwietniu przyszłego roku, a pierwsze pacjentki mają się



**W przyszłym roku to miejsce zapełni się szczęśliwymi rodzinami**  
**PONIŻEJ Z LEWEJ: Chcemy poprawić warunki porodu kobietom, matkom z Olsztyna i regionu – mówi dr Jan Malarkiewicz**  
**PONIŻEJ Z PRAWEJ: Abp senior Edmund Piszcz przypomniał słowa św. Pawła, który mówił o Bożym fundamencie**

w nim pojawić już w czerwcu. W budynku znajdzie się oddział diagnostyczny i zabiegowy, nowoczesny blok porodowy oraz oddział łóżkowy, w którym znajdzie się 15 sal dla pacjentek. Na parterze budynku mieścić się będzie oddział ginekologiczny z pokojami jedno- i dwuosobowymi wraz z węzłami sanitarnymi. Piętro szpitala zajmie 17-łóżkowy oddział położniczy. Integralną częścią projektowanego budynku jest również blok operacyjny. Zadaniem oddziału zabiegowego będzie wykonywanie operacji i zabiegów, opieka medyczna kooperacyjna na sali wybudzeniowej oraz prowadzenie opieki nad pacjentem na oddziałach łóżkowych.

W szpitalu swoje miejsce znajdą również poradnie. Ginekologiczno-położnicza zapewni prowadzenie ciąży, badania profilaktyczne i badania chorób

kobietych. Poradnia laktacyjna zajmie się diagnozowaniem problemów w karmieniu piersią, konsultacjami dietetycznymi



# go oddechu



List Moniki został zamurowany jako świadectwo walki o każde życie



Tak będzie wyglądał nowy szpital w Olsztynie

oraz leczeniem w trakcie karmienia. Poradnia kardiologiczna udzieli wsparcia w ramach rehabilitacji kardiologicznej, profilaktyki i nieinwazyjnej diagnostyki kardiologicznej.

## Najważniejsze pierwsze chwile

Będzie to jedna z najnowszych w Polsce, a pierwsza w Olsztynie tak nowoczesna inwestycja. Cechuje ją także lokalny wymiar finansowania – wsparcie zapewnia całkowicie polski kapitał, a do realizacji projektu wybrano olsztyńską firmę „Przemysłówka Holding”. Zatrudnienie w szpitalu znajdą też mieszkańcy naszego regionu.

Najważniejsze jednak, że mają się polepszyć warunki dla rodzin czekających na narodziny dziecka. – Chcemy, by początkowe chwile życia dzieci były dla nich i ich rodziców niezapomniane. Z myślą o nich tworzymy to wspaniałe miejsce pierwszego oddechu – zapewniają inwestorzy.

Współpracę z nowym ośrodkiem zadeklarowała m.in. Irena

Kierzkowska, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego. – Na pewno będzie to konkurencja, ale jest ona potrzebna dla rozwoju szpitali. W naszym województwie dzieje się coraz więcej dobrych rzeczy w zakresie opieki medycznej – mówi.

## „Odmładzanie” Olsztyna

– Wspaniałe jest to, że mimo fatalnej sytuacji służby zdrowia i złego finansowania, ktoś podejmuje takie ryzyko – mówiła podczas uroczystości w budowania kamienia węgielnego wicemarszałek Urszula Paślawska. – Wiele się mówi o parytetach i równouprawnieniu, a tymczasem dr Malarkiewicz postanowił stworzyć coś tylko i wyłącznie dla kobiet – zauważyła.

Oprócz niej w uroczystościach udział wzięli: wicemarszałek Jolanta Szulc, Maria Bąkowska, dyrektor Gabinetu

Wojewody, Tadeusz Prusiński, reprezentant prezydenta Olsztyna, przedstawiciele środowiska lekarskiego oraz firmy „Przemysłówka Holding” – wykonawcy inwestycji.

Kamień węgielny poświęcił abp senior Edmund Piszcz, który przypomniał zebranych słowa z Psalmu 127: „Jeżeli domu Pan nie zbuduje, na próżno trudzą się ci, co go wznoszą”. W akcie pamiątkowym, który został zamurowany w fundamentach powstającego szpitala, dr Jan Malarkiewicz napisał: „Ta placówka jest niezbędna w Olsztynie do sprawowania prawidłowej opieki położniczej. Pomoże to młodym ludziom w podjęciu decyzji o powiększeniu rodziny i sprawi, by Olsztyn przestał się starzeć”. – Zwiększamy ilość sal, żeby każda olsztynianka mogła spokojnie urodzić dziecko w swoim mieście. Nie chcemy, żeby trzeba było zawozić kobiety do innych miejscowości, jak to było kiedyś – dodaje lekarz.

## Drugi tata

– Proszę wyciągnąć dłoń i wyobrazić sobie, że zmieści się w niej nowo narodzone dziecko – usłyszeli uczestnicy uroczystości w budowania kamienia węgielnego. Właśnie tak swoje życie zaczynała Monika Dudzińska, kiedy 15 lat temu urodziła się jako wcześniak ważący zaledwie 400 g. Była ona honorowym gościem uroczystości. Ze łzami w oczach dziękowała dr. Malarkiewiczowi za uratowanie życia i za to, że może teraz patrzeć na słońce, cieszyć się i uśmiechać. – Kiedy ktoś pyta mnie o moich rodziców, to z dumą mówię, że mam dwóch ojców. Pan też jest moim tatą, doktorze – powiedziała. Jej list również został wmurowany w podwaliny nowego szpitala. Dr Malarkiewicz nie krył wzruszenia. – To Bóg daje życie. Ja mogę jedynie dać swoje ręce i umiejętności. ■



W budowie nowego ośrodka wzięło udział wielu ludzi – niektórzy próbowali również murowania

FOT. MALARKIEWICZ, SPÓŁKA

Wspólnota „Benedictus” w Olsztynie ma 10 lat

# Antidotum na egoizm



Spędzane wspólnie poniedziałki to doskonała okazja do podzielenia się swoimi przeżyciami i myślami z innymi

W 1998 roku w progu księgarni Ambasador stanął benedyktyn o. Włodzimierz Zatorski. Mnich przyjechał z ofertą wydawniczą, ale jego wizyta stała się początkiem czegoś większego.

**B**enedyktyni są najstarszym katolickim zakonem mniszym. Wspólnota założona w 529 r. przez św. Benedykta z Nursji prowadzi elitarne szkoły, zajmuje się zielarstwem i ogrodnictwem, a jej wkład w rozwój kultury europejskiej jest nie do przecenienia. Przy klasztorach, zgodnie z tradycją zakonu, gromadzą się osoby świeckie. Jedną z takich wspólnot od 10 lat działa w Olsztynie.

## Zaczęło się od książek

Benedyktyńscy oblaci to świeccy, którzy nie mają powołania monastycznego, ale pragną na swej drodze życia podjąć ten sam program co mnisi żyjący w klasztorze.

Stawia się im jedno, zasadnicze pytanie: „Czy naprawdę szukasz Boga?”

Barbara Marszałek szukała Boga. Wspomina, jak przed laty przyjechał do jej księgarni w celach handlowych mnich z Tyńca. – Nawiązała się współpraca... i rozpoczęła się niezwykła przygoda, benedyktyńska – opowiada.

Pierwszy raz o. Włodzimierz Zatorski był w Olsztynie przejazdem. Ale po rozmowie z panią Basią zdecydował, że w czasie swoich podróży z książkami będzie się zatrzymywał na Warmii i rezerwował czas na spotkania oraz rozmowy z ludźmi wiary. Tak też się stało.



Spotkania z mnichami cieszą się dużą popularnością. Niekiedy przychodziło nawet 300 osób

Miejsca i tematy konferencji były różne, ale jedna z nich miała wyjątkowy finał. Po zakończonym wykładzie grupa osób udała się do mieszkania chorej na stwardnienie rozsiane Marty Czaudernej, która chciała uczestniczyć we wspólnocie, jednak ze względu na chorobę nie mogła. Ta wizyta przerodziła się w regularne spotkania. Odbywają się one nieprzerwanie od 10 lat – zawsze w pierwszy poniedziałek miesiąca.

## Potrzeba świeckich elit

Trudno orzec, ile osób należy obecnie do wspólnoty „Benedictus”. Dwadzieścia, może trzydzieści, albo i więcej. Nikt nie prowadzi statystyk. Niektórzy przychodzą i zostają, a inni tylko przyglądają się i już więcej nie wracają. Ale każde spotkanie napełnia uczestników prze-



Wspólnota nie może się zamykać, musi wychodzić do innych – przekonyuje o. Bernard Sawicki

konaniem, że to, co robią, jest słuszne.

Na ostatnim zebraniu o. Bernard Sawicki stwierdził, że szansą Kościoła jest wychowanie elit świeckich, które zainicjują przesłanie do środowisk, w których żyją. – Ludzie wybierają dziś to, co im się podoba i co jest wygodne. Kościelne przesłanie leży spokojnie na półce wśród wielu innych, które są bardziej krzykliwe i krzyczące – opowiada opat tyniecki. – Nie zmiecie nas wiatr nowoczesności. Trzeba próbować różnych metod, żeby trafić do człowieka. Autorytetem jest dla innych ten, kto coś w życiu osiągnął. Dlatego potrzeba świeckich elit, które przyciągną innych – apelował. – Dziś każdy chce być gwiazdą i jest nastawiony tylko na swoje potrzeby. Dlatego tak ważne są wspólnoty – one są najlepszym antidotum na egoizm.

lukasz Czechyra

## zapowiedzi

### Z dziejów cmentarza

Społeczny Komitet Ratowania Dawnych Cmentarzy na Warmii i Mazurach w Olsztynie, Muzeum

Warmii i Mazur oraz Okręgowy Oddział Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Olsztynie zapraszają **18 października** na 10.30 do Sali Kromerowskiej olsztyńskiego zam-

ku na konferencję poświęconą cmentarzom na Warmii. Swoje referaty wygłoszą dr Jan Chłosta, prof. Janusz Jasiński oraz ks. prof. Andrzej Kopiczko. O godz. 13 przed olsztyńskim ratuszem,

w miejscu, gdzie znajdował się cmentarz Świętego Krzyża, abp senior Edmund Piszcz oraz prezydent Olsztyna Piotr Grzywdowicz odsłonią pamiątkową tablicę. ■

Powrót studentów na UWM w Olsztynie

## W poszukiwaniu prawdy

Nowy rok akademicki rozpoczął się **pod znakiem niżu demograficznego i zapowiadanych przez rząd zmian.** Na olsztyńskim uniwersytecie studia rozpoczyna 33 tys. studentów – o 5 tys. mniej niż cztery lata temu.

Oпустoszała podczas wakacji stolica Warmii i Mazur polowi ożywa obecnością młodych ludzi z całej Polski, którzy przyjechali pogłębiać swoją wiedzę na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim. Uroczystości inauguracyjne rozpoczęły się od Mszy św. w akademickim kościele pw. św. Franciszka z Asyżu. Główny celebrans, abp Wojciech Ziemia, zwrócił uwagę na fakt, że uczelnia jest miejscem poszukiwania prawdy i w ramach swych działań dąży do jej poznania.

### Polski fenomen

UWM w Olsztynie został powołany 1 września 1999 roku. Obecnie na uczelni pracuje 3300 osób, w tym około 2000 nauczycieli akademickich, z których 230 posiada tytuł profesora. Na 16 wydziałach kształci się 33 tys. studentów. Oferta dydaktyczna zawiera propozycję 53 kierunków kształcenia, studia

doktoranckie w 15 dyscyplinach naukowych oraz 130 form studiów podyplomowych.

W czasie uroczystości rektor uniwersytetu, prof. Józef Górniewicz, zauważył, że wyraźnie widać oznaki niżu demograficznego. W porównaniu z 2006 rokiem, gdy na UWM studiowało 38,5 tys. osób, spadek jest odczuwalny. – Kiedy słucham wypowiedzi rektorów uczelni wyższych, którzy są zadowoleni z wyników tegorocznego naboru, stawiam sobie pytanie: jak to jest możliwe? To musi być jakiś polski fenomen. U nas tendencja jest dokładnie odwrotna – mówił.

### Granica 10 proc.

Sukcesem uczelni jest bez wątpienia rozmach inwestycyjny. Na przestrzeni dwóch najbliższych lat środki inwestycyjne przekroczą 350 mln zł. Na rozpoczynający się rok zaplanowano wydatki w tym zakresie na 156 mln zł. W samym tylko Kortowie budowanych jest tuzin nowych obiektów.

Podczas uroczystości prof. Górniewicz odniósł się także do zmian ustawowych, które dotyczą szkolnictwa wyższego. – Dla mnie jest to sytuacja szczególnie dziwna, bowiem z naszego rozpoznania wśród większości uniwersytetów w Polsce wynika, że liczba studentów studiujących więcej niż jeden kierunek nie przekracza 6–8 procent. Tymczasem rząd proponuje 10-procentowy margines dla tych, którzy będą mogli studiować drugi kierunek. Tylko po co zmieniać coś, co już dobrze funkcjonuje? – dodał. **dm**



JANUSZ PAJAK

Studenci modlili się w kościele św. Franciszka

# Zapytaj o nowe ceny\*



## Pomożemy Ci w Twoim biznesie

- Zaufanie Czytelników do GN to zaufanie do reklamowanych produktów i usług
- Większość z nich czyta dokładnie cały numer
- Prawie 70 proc. naszych Czytelników czyta wyłącznie GN

DZIAŁ

tel.: 32 608 80 42, 32 608 80 82

REKLAMY:

e-mail: reklama@goscniezielny.pl

\* dotyczy cennika powierzchni reklamowej „Gościa Niedzielnego”

PANORAMA PARAFII pw. Najświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy w Słupach

## W kolejce do Mszy św.



ZDJĘCIA LUKASZ CZECHYRA

**Wystawa „Madonny świata” ma pokazać różne oblicza Matki Bożej**

Budowa świątyni ciągle trwa. Jeszcze nie było konsekracji, ale jest już najważniejsze – **postawiony na solidnych fundamentach Kościół duchowy.** Bo to ludzie są najważniejsi, nie budynek.

Wspólnota w Słupach jest bardzo młoda – powstała w roku 1998. Przez wiele lat należała do parafii w Kieźlinach, ale rosnące potrzeby zachęciły ówczesnego proboszcza, ks. Ludwika Nadolskiego, do rozpoczęcia budowy kościoła w Słupach. Podjęte przez niego dzieło przejął ks. Zbigniew Meja, który wspólnotą kieruje do dziś. Pod swoją opieką ma on Słupy, część Kieźlin i Nowego Różnowa – łącznie ok. 1000 dusz.

Słupy są niewielką miejscowością. Mieszkańcy dojeżdżają do pracy do Olsztyna, a samo miasteczko jest jakby jego „sypialnią”

i miejscem odpoczynku – również tego duchowego. Parafia istnieje krótko, ale wspólna budowa świątyni scaliła wiernych i pozwoliła stworzyć żywą i aktywną wspólnotę. Widoczne jest to przede wszystkim podczas niedzielnej Eucharystii. Pewnego razu proboszcz poprosił jedną z rodzin o przeczytanie czytań i modlitwy wiernych. Parafianie chętnie się zgodzili, a pomysł tak się spodobał, że teraz, by podjąć tę posługę, trzeba czekać ponad dwa miesiące na swoją kolej!

Mieszkańcy równie chętnie pomagają w dekorowaniu kościoła na święta i wspierają go materialnie – już ksiądz Nadolski wprowadził zwyczaj zbiórki na budowę świątyni. Parafianie do dziś pilnują tego między sobą i raz w miesiącu składają ofiary na kościół.

W parafii działają wspólnoty ministrantów, koła Żywego Różańca i zespół muzyczny.

### Zapraszamy na Msze św.

W niedziele i święta:  
**10.30, 12.00**  
W dni powszednie:  
**17.30.**

Skład tego ostatniego wciąż się powiększa – założyciele powoli wprowadzają do chóru swoje własne dzieci. Parafia wydała nawet własny śpiewnik i ma swoją gazetkę – ukazuje się ona podczas świąt wielkanocnych i Bożego Narodzenia. Jest darmowa, dużego formatu, drukowana w kolorze i bogato ilustrowana. Zawiera najważniejsze informacje z życia parafii, przegląd wydarzeń, statystykę, notki z chrztów i pogrzebów, jest również kącik dla dzieci. Redaktorem naczelnym jest proboszcz, ale do pisania artykułów zgłasza się coraz więcej ludzi. Druk gazetki zapewnia jeden z mieszkańców Słup.

**Łukasz Czechyra**



### Zdaniem proboszcza



– Parafia nie jest duża i ciągle trwa budowa kościoła, przede wszystkim tego materialnego.

Ostatnio skończyliśmy prace nad wieżą i elewacją zewnętrzną oraz położyliśmy kostkę przed świątynią. Teraz czeka nas praca nad wnętrzem – mamy już projekt i wizualizację prezbiterium oraz ołtarza. Chcielibyśmy ruszyć z tym jeszcze w tym roku. Ludzie tutaj są bardzo ofiarni i życzliwi. Chętnie angażują się w przygotowania np. Dnia Papieskiego czy Tygodnia Miłosierdzia. Bardzo dobrze układa nam się również współpraca z przedszkolem i szkołą podstawową – wspólnie wystawiamy różne montaż słowno-muzyczne, czy to na Dzień Matki czy jasełka. Ja ze swej strony również staram się urozmaicić życie parafialne – zapraszam gości, misjonarzy z innych krajów, różne zespoły. Mamy też w kościele wystawę „Madonny świata”. Chcemy pokazać różnorodność, bogactwo i kulturę miejsc, w których jest czczona Matka Boża – jedna, ale pod wieloma postaciami. Mamy w swojej kolekcji figurki m.in. z Chin, Brazylii czy RPA. Chętnie włączają się w to parafianie i sami zdobywają nowe posążki.

**Ks. kan.  
Zbigniew Meja**

Urodzony w roku 1968. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1993. Od 1998 r. jest proboszczem w Słupach.